

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszkanie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-ciolamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Psychoza wojenna w Niemczech.

Berlin, w maju.

Gdy w listopadzie 1918 roku za milki szęk broni, piersi milionów lżej odetchnęły. Coprawda, lała się jeszcze krew na wschodzie i na południu, Polska broniła swej niepodległości, Turcja walczyła z Grekami, lecz dla mieszkańców środkowej Europy było to już forum externum. Bezpośrednio ich to nie dotyczyło. Było to daleko. Jedynie daleki szum wojny dotatywał do ucha obywatela środkowej Europy.

Gmachy zniszczone wskutek wojny zostały nanowo odbudowane. Granice otwarto dla wznowienia ruchu. Zaczęło się znowu budzić życie, wyzwolone z łańcuchów „wojennego komunizmu”. Niezliczone groby znanych i nieznanych żołnierzy porosły trawą. Jakoś swobodniej i pewniej kroczyl człowiek, przekonany, że jutro nie zostanie powiadomiony o śmierci tego lub innego bliskiego, który „poległ na polu chwały”, że nie padnie ofiarą wrogich aeroplanów. A brukiew i marmeladę zastąpiły znowu chleb, masło, ser, kielbasa i t. p. produkty, które należały do stałego jego jadła, lecz stanowiły rzadkość podczas wojny. Rządziej spotykały się różne mundury, zwolnili się lokale, przeznaczane na szpitala wojskowe... A w rocznicę początku wojny światowej złożyli się setki tysięcy rak dla złożenia przysięgi: „Nie wieder Krieg”. (Nigdy więcej wojny).

Lecz lata upływały. Pamięci ludzkiej właściwie jest zapominać o nieprzyjemnych a pamiętać jedynie przyjemne rzeczy. Zapomniane zostały okopy, wszy, pękające granaty, skaleczeni ludzie, rozerwane brzuchy, z których wypadły jelita, szary płyn rozpryskanego mózgu, brukiew i marmelada... Pozostały w pamięci dźwięki bębna, fanfary, zwycięskie relacje, paroksyzny zachwyty, parady, potok orderów i zamówień na bomby, granaty i broń.

Przypominają mi się przeczytane gdzieś następujące słowa pewnego francuskiego fabrykanta broni: „Na każdym wystrzale armatnim zarabiam 200 franków, czy możecie sobie wyobrazić, ile tracę na tem, że armaty milczą?” — Poczł magnat przemysłu górniczego dał Hitlerowi miliony na agitację? — „Dusimy się”, powiedział mi wybitny znawca niemieckiej metalurgii. „Nie mamy zbytku. Konieczna jest wojna, by nasze maszyny znowu zaczęły pracować!” —

Identyczną myśl wypowiedział w rozmowie ze mną znany przedstawiciel trustu naftowego: „Tylko wojna pozwoli kres stagnacji w naszej branży. Jeśli będzie znowu potrzebna benzyna do aeroplanów, tanków, wów czas...” Konieczna jest wojna. „Innego wyjścia z kryzysu nie ma!”, powiedział przedstawiciel przemysłu górniczego. A przecież ci trzej współbiedniacy — to zupełnie pocztytali ludzie. I tak, jak oni, myśli wielu ich kolegów... Mimowoli przypominają się recepta, proponowana przez Keynesa dla pokonania bezrobocia: „zniszczyc Londyn i odbudować go na nowo!” — „Dla pokonania kryzysu konieczna jest wojna. Innego wyjścia nie ma!”

Czy nie dlatego giełda niemiecka reagowała podwyżką wszystkich papierów na zwycięstwo hitlerowców podczas wyborów 24 kwietnia? — Prasa komunistyczna pisała ironicznie: „Giełda wita Hitlera!” — Czy tak było? — Pewien znajomy potentat metalurgii wyjaśnił mi: „W wigilję

wojny zawsze podnoszą się ceny na pewne metale, niezbędne specjalnie dla celów wojennych, na które zwykle popyt jest bardzo mały. Ceny tych metali jeszcze się nie podnoszą. Ta podwyżka ogólna ma inny charakter. Jest to oddźwięk ogólnej tendencji wzmożonego kursu na giełdach światowych”. A więc, jeśli wierzyć owemu magnatowi metalurgii, barometr giełdy jeszcze nie przepowiada bezpośredniej bliskości wojny. Lecz wielu czeka na nią.

Jedni, chciwie pragnący wzbogacenia się z krwi i łez. Drugi — gotowi na czyny ofiarne w imię idei. Inni — jako na wyjście z tępy bezradziejskości bezrobocia. Inni znowu są zahyponizowani bojowymi fanfarami wojennego nacjonalizmu.

W tych dniach na Unter den Linden byłam przypadkowo świadkiem sceny, która mnie wprost zdumiała. Do wrót brandenburskich zbliżał się szwadron policji konnej z orkiestrą wojskową. Ta właśnie muzyka wprowadziła masy w niezwykle podniecenie. Cała ogromna ulica od Lustgartenu do wrót brandenburskich czarnała od gęstego tłumy publiczności, która, towarzysząc oddziałowi, oddawała się niezwykłym entuzjazmowi. Nie był to zwykły zachwyty, z jakim niedgdy spotykał przechodzące wojsko tłum uliczny. Był to jakiś obłęd, paroksyzm radości, przypominający wściekły zachwyty rewolucyjnego tłumy, który towarzyszył ze śpiewem krwiożerczych piosenek skazanym na gilotynę.

Ktoś poklepał mnie po ramieniu. Obejrzałem się i poznałem znajomego profesora rosyjskiego: „Wojowniczy naród, prawda?” — powiedział. — „Nie mając parady wojskowej zachwyca się policją...” W myślach widziałem zachwyty tego tłumy, gdyby zamiast szwadronu policji konnej, idącej zmienić warty u wrót brandenburskich, przechodziłoby wojsko, zdążające na front... Jeszcze niedawno wojna zdawała się być nie do pomyslenia. Nawet i obecnie wszyscy utrzymują: „Ależ proszę, jaka to wojna? — Dla wojny potrzebne są pieniądze, a obecnie jest zupełny brak pieniędzy. Jest przecież Liga Narodów...” Ci sami wielcy ludzie w początkach wojny światowej utrzymywali, że potrwa ona najwyżej 6 miesięcy, gdyż niema pieniędzy... „Ależ przecież Niemcy są zbrojone!”

Mam pod ręką artykuł majora niemieckiego Buchruchera: „Wprawdzie, uzbrojenie nasze nie jest zadawalniająca, lecz wystarczy ono dla dłuższej wojny rewolucyjnej. Licząc na powodzenie, możemy prowadzić nie zwykłą, lecz tylko rewolucyjną wojnę — którą się prowadzi o wolność całego narodu i w której większą część tego narodu, natchniona ideą, określającą strukturę epoki, wiedzie walkę nie na życie, lecz na śmierć. Nie znam przykładu w historii, by tego rodzaju walka rewolucyjna o wolność narodu nie kończyła się zwycięstwem, czy to będzie powstanie Ameryki przeciw panowaniu angielskiemu, wojna sankulotów, powstanie Hiszpanii przeciw Napoleonowi, czy też walka bolszewików. Wszystkie te wojny rewolucyjne kończyły się zwycięstwem, pomimo braku broni, amunicji, prowiantu!”

Szanowny major, coprawda, o tyle jest ostrożny, że nie zapomina zaznaczyć, że ta „wojna rewolucyjna”, którą głosi, będzie wojną odporną przeciw

„wrogom, którzy wdrą się do Niemiec”. Zapomina, niestety, zaznaczyć, jacy to są wrogowie i dlaczego mieli by się wdrącać do Niemiec. Lecz w innym miejscu tegoż numeru organu „rewolucyjnych nacjonal-socjalistów” spotykamy wzór tego, jak to się tworzy. Mówi się tam o „zakusach Polski na Gdańsk” i wyraża się ubolewanie, że prasa niemiecka nie dostatecznie podkreśliła, iż „wszelki zamach Polski na Gdańsk oznacza automatycznie polsko-niemiecką wojnę! Może nawet istnieją rządy niemieckie, które sobie tego życzą; lecz niema rządu niemieckiego, któryby miał odwagę wystąpić wbrew woli narodu niemieckiego...” „Zamach Polski na Gdańsk” oznacza polsko-niemiecką wojnę, którą Niemcy będą prowadzić razem ze „swym rządem lub bez niego” („Die schwarze Front” 15 maja 1932 r.). Powiedzione jest to dość wyraźnie. Każdy zamach... Nawet taki, który... będzie ad hoc sfabrykowany w redakcji hitlerowskiej gazety...

Dr. G. W.

Dekret w sprawie zniesienia Min. Robót Publicznych.

WARSZAWA. 24.V. (Pat.) W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zniesienia Ministerstwa Robót Publicznych. Rozporządzenie to będzie ostatnim aktem, dzielącym ostatecznie zakres działania Ministerstwa Robót Publicznych pomiędzy szereg resortów, mianowicie Ministerstwo Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu.

W wyniku zniesienia Ministerstwa Robót Publicznych, którego likwidację przeprowadzi minister komunikacji, przechodzi do Ministerstwa Komunikacji szereg spraw, związanych z drogami i żegluga. W ten sposób Ministerstwo Komunikacji łączy w sobie będzie całość spraw komunikacyjnych, na które złoży się kolejie, lotnictwo cywilne drogi i żegluga śródlądowa, z wyjątkiem żeglugi morskiej i portów morskich. Ministerstwo Robót Publicznych przestanie definitywnie istnieć z dniem 1 lipca r. b., a od tego tygodnia właściwe Ministerstwa przejmą agendy, przydzielone im z dotychczasowego Ministerstwa Robót Publicznych. Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze państwowi oraz pracownicy kontraktowi Ministerstwa Robót Publicznych, z którymi do czasu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (prawdopodobnie do dnia 1 lipca) nie rozwiązano stosunku służbowego, przechodzą automatycznie do służby w tych działach, które przydzielone zostały poszczególnym Ministerstwom.

Protest przeciwko antypolskim wystąpieniom.

GDANSK. 24. V. (Pat.) — W dniu dzisiejszym komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Kazimierz Papee wystosował do Senatu protest przeciwko treści mowy, wygłoszonej w dniu 20 b. m. przez wiceprezydenta Senatu dr. Wiercińskiego-Kaisera, podczas uroczystości odbytej na placu w Heubude, z powodu zjazdu popierania niemieckich zagranicy.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej w proteście swym stwierdza, że treść tej mowy, przepojonej duchem antypolskiej propagandy, a wygłoszonej wobec audytorjum, składającego się w przytaczającej liczbie z młodzieży szkolnej, jest jawnym naruszeniem rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 22 maja i 19 września 1931 roku, jak również i zaleceń zawartych w raporcie sprawozdawczy dla gdańskich, podczas ostatniej sesji Rady Ligi.

W tej samej nocy komisarz generalny zapytuje w jaki sposób Senat zareagował na przemówienie prof. Hugelmana z Wiednia, wygłoszone podczas innej uroczystości z okazji tegoż zjazdu, a zawierające ataki na traktat wersalski i zapowiadające rozzerwanie zakreślonych przez granic.

Po nominacji nowego premiera w Japonii.

Wiadomość o nominacji admirała Saito przyjęto przychylnie.

PARYŻ. 24.V. (Pat.) Według informacji prasy francuskiej, japońska opinia publiczna przyjęła przychylnie wiadomość o mianowaniu admirała Saito premierem, uważając, iż pozwoli to przynajmniej prowizorycznie rozwiązać ostry kryzys.

Nominacja admirała Saito była niespodzianką nie tylko dla ogółu, lecz i dla niego samego, bowiem dowiedział się o niej dopiero wówczas, gdy już wszystkie pisma zamieściły jego portret.

Wybór Hiranumam, przewodniczącego najbardziej potężnego stronnictwa nacjonalistycznego oznaczałby manifestacyjną potęgę ustroju parlamentarnego i uświetliłoby do pewnego stopnia ruch, który przynaj-

mniej przez swoje lewe skrzydło odpowiedzialny jest za ostatnie wypadki.

Armja zdaje się nie jest przeciwna gabinetowi Saito ze względu na osobę premiera. Utrzymują nawet, że ulgając namowom swego otoczenia gen. Araki zachowa tękę ministra wojny. Prawdopodobnie dopiero z końcem tygodnia Saito przedstawi cesarzowi listę członków nowego gabinetu.

TOKIO. 24. (Pat.) Nowy gabinet japoński ma zapewnioną współpracę obu partij konserwatywnej i liberalnej, gdyż Suzuki odmawia wprawdzie osobistego udziału w rządzie, obiecuje jednak poparcie gabinetu przez partję.

Okręt japoński wiozący amunicję wyleciał w powietrze.

PARYŻ. 24. V. (Pat.) — Na transportowcu japońskim „Bombay Maru”, wiozącym na pokładzie swym amunicję, wybuchł pożar. Huk eksplozji słychać było w całym Szang-

haju. Transportowiec w powrotnej drodze do Japonji zabrał miał na swój pokład od 9 dywizji.

Turcja zamierza zgłosić swe przystąpienie do Ligi Narodów.

LONDYN. 24.V. (Pat.) „Daily Telegraph” donosi, że Turcja zamierza zgłosić swe przystąpienie do Ligi Narodów, o ile otrzyma na wzór Polski półstałe miejsce w Radzie Ligi.

W czasie wizyty w Moskwie Ismet-Pasza uzyskał miał zapewnienie rządu sowieckiego, że Moskwa nie będzie traktowała przystąpienia Tur-

cji do Ligi Narodów, jako aktu nieprzychylnego do Sowietów.

W toku zaś swej wizyty w Rzymie Ismet Pasza miał omawiać z Mussolinim sprawę przystąpienia Turcji do Ligi Narodów. Włochy występowały miały w roli pośrednika i zapewnić Turcji półstałe miejsce w Radzie.

Sejm Pruski.

Konstytuujące posiedzenie.

BERLIN. 24.V. (Pat.) Konstytuujące posiedzenie sejmu pruskiego rozpoczęło się o godzinie 3 po południu i miało przebieg dość spokojny. Już na długo przed rozpoczęciem obrad trybuna dla publiczności i prasy były wypełnione do ostatniego miejsca. Lawy polskie przedstawiały zupełnie zmieniony obraz. Połowę sali zajęli narodowi socjaliści.

Powszechną uwagę zwracała obecność jednego z synów byłego cesarza Wilhelma księcia Augusta Wilhelma, zasiadającego obok dr. Goebbelsa. Centrum i socjal-demokratów zepchnięto ku lewicy, gdzie zasiadają z komunistami. Przewodniczącym objął z tytułu starszeństwa dr. Litzmann, narodowy

socjalista, którego komuniści powitali okrzykami: „Jakoś zdrowo szerzyło się wojnę”, albo „Prez z generalami!” Wniosek magły komunistów o wyrażenie votum nieufności bez dyskusji odrzucono. Porządek dzienny obejmujący wybór prezydium sejmu, przyjęto.

Na żądanie komunistów uchwalono przeprowadzić dyskusję nad wnioskiem o unieważnienie wszelkich redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Odrzucono wniosek narodowych socjalistów o stwierdzenie, że gabinet Brauna urzęduje, nie uzyskawszy zaufania sejmu. Na tem obrady odroczone do jutra.

Niepewność.

BERLIN. 24.V. (Pat.) Podjęte w dniu 24 b. m. obrady sejmu pruskiego toczą się w atmosferze zupełnej niepewności co do przyszłego ukształtowania się większości. Nadal niewyjaśniona jest sytuacja zarówno w sprawie wyboru prezydium, jak i premiera zarządu pruskiego.

Na przewodniczącego sejmu pruskiego zgłoszono trzy kandydatury: narodowego socjalisty Kerrla, socjal-demokraty Wittmacka i komunisty Piecka.

Po powodu braku porozumienia między stronnictwami żadna kandydatura nie uzyskała większości. W wyborach ściślejszych kandydat narodowych socjalistów Kerrl może zostać preferowany, dzięki temu, że komuniści postanowili podtrzymać w drugim głosowaniu własnego kandydata. Istnieje możliwość, że centrum, socjal-demokraci i komuniści, chcąc uniemożliwić wybór narodowego socjalisty, zdekompletują posiedzenie, wychodząc z sali. Wówczas nastąpi odroczenie sejmu, celem umożliwienia stronnictwom nawiązania rokowań.

Poufne posiedzenie komisji spraw zagr. Reichstagu.

BERLIN. 24.V. (Pat.) W dniu 24 b. m. pod przewodnictwem posła narodowo-socjalistycznego Fricka zebrała się komisja spraw zagranicznych Reichstagu. W obradach, które miały charakter poufny, wziął udział kanclerz Bruening, minister komunikacji Trevarnus i sekretarz stanu von Buelow. Bruening złożył obszernie sprawozdanie o najważniejszych kwe-

stjach niemieckiej polityki zagranicznej.

W/g ogłoszonego komunikatu, kanclerz zdał równocześnie sprawę z przebiegu rokowań genewskich, omawiał zagadnienie spłat reparacyjnych, długów zagranicznych, rozbrojenia, unji nadnaujskiej, tudzież sprawę zatargu z Kłajpedą i sprawę Gdańska.

Konferencja pieniędzy z pieniądzem.

BERLIN. 24.V. (Pat.) Prasa donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Luksemburgu spotkanie wybitnych polityków — przemysłowców niemieckich z przedstawicielami

finansjery francuskiej oraz delegatami Herriota. Przedmiotem konferencji będzie sprawa prowizorycznego uregulowania kwestji reparacyjnej.

Deklaracja nowego rządu belgijskiego.

BRUKSELA. 24.V. (Pat.) „La Libre Belgique” ogłasza w głównych zarysach deklarację rządową. Deklaracja ta w zakresie polityki zagranicznej za znacza, iż rząd kontynuować będzie politykę pokoju i solidarności między narodowej. Brac będzie udział w pracy nad ograniczeniem i redukcją zbro-

jeń w ramach, odpowiadających własnym wymaganiom bezpieczeństwa. Na konferencji lozańskie delegaci belgijscy starają się będą zapewnić Belgji rekompensaty, do których jest uprawniona, oraz współpracować będą w dziele, mającym na celu przywrócenie powszechnego zaufania.

Do Naszych Czytelników.

Mając na uwadze dobro Odbiorców naszego pisma, prosimy gorąco o telefoniczne, pisemne lub ustne reklamacje pod adresem administracji w wypadkach, gdy „Kurjer Wileński” jest dostarczany z opóźnieniem przez pocztę lub roznosicieli lub gdy brak

go w sprzedaży w kioskach i na ulicy. Zwiększać chodzi nam o wieści z poza Wilna, gdzie trudniej jest tych rzeczy dopatrzeć.

Za wszelkie informacje w tej sprawie zgóry dziękujemy.

ADMINISTRACJA.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

KWESTJA OBSADZENIA LEKTORATU LITERATURY POLSKIEJ NA UNIWERSYTECIE.

W tych dniach na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu poruszono kwestję obsadzenia lektoratu literatury polskiej w związku z ustąpieniem z Uniwersytetu prof. Herbaczewskiego. Na posiedzeniu Senatu wypowiedziało się za zaproszeniem lektora z Polski.

PROCES O EKSCESY PRZECIWIWDYWOSKIE W SŁOBODZIE.

Kowiański Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy 17 osób, oskarżonych o napad i obicie w Słobodzie 29 Żydów. Wśród oskarżonych są b. policjanci, tajni agenci policji i kandydaci na członków Zw. Strzelców. Przeciwiwdywkę ekscesy w Słobodzie wydarzył się dnia 1 sierpnia 1927 r. o godz. 11 w nocy. W dniu tym podsiadni przybyli do Słobody jakoby w poszukiwaniu komunistów w związku z demonstracją komunistyczną w Szańcach. Napadnięci zostali obici do krwi, bito ich kijami i kolbami karabinów. Wśród obitych było wiele starców. Podsiadni nie uznają się za winnych. Jeden spędził więz na drugiego. Proces potrwa kilka dni. Ze strony poszkodowanych występuje szereg adwokatów: Rubinstejn, Garfunkel, Makowski i in. Wystawili oni powództwo cywilne, każdy przeciętnie na sumę 200 lt.

BECKER ZWOLNIONY Z WIEZIENIA.

Sędzia śledczy dla spraw szczególniej wagi Nowicki zakończył już dochodzenie w sprawie Meyera i Beckera. Ostatnio zwolniony został z więzienia również 2-gi oskarżony. Dwaj posłowie Sejmu poręczyli, że Becker nie opuści granic Litwy przed zakończeniem swego procesu. Obok tej poręki złożono kaucję w sumie 3 tys. lt.

PETRULIS NIE BĘDZIE PROSIL O ULASKAWIENIE.

Skazany na dwa lata więzienia b. Premier i Minister Skarbu Petrusis ze względów politycznych nie złożył Prezydentowi Państwa prośby o ulaskawienie. Nie uczyni również tego obrońca adw. Tumanas. Możliwym jest, że do łaski Prezydenta odwoła się żona i drugi jego obrońca adw. Stankiewicz.

USTĄPIENIE PRZESZA ZWIĄZKU STRZELCÓW.

Jak podaje „Liet. Žin.”, dotychczasowy prezes Związku Strzelców artysta malarz A. Zmujdzinawiczus złożył podanie o dymisję. Według pogłosek, na jego miejsce ma być obrany Burmistrz m. Kowna Graurogkas.

Spadek bezrobocia.

WARSZAWA. 24. V. (Pat.) — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych w dniu 21 b. m. wynosiła na terenie całego państwa polskiego 298.611 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9127 osób.

Kronika telegraficzna.

— Remont statku „Cieszyn”, który jak wiadomo z początkiem kwietnia osiadł na mieliźnie pod Haupcu (Finlandja) został w dniu 21 b. m. zakończony. Statek po szczegółowym zbadaniu został spuszczony na wodę.

— Podesza ostatnich spisów szkolnych w Cieszyne zapisano do szkół polskich 92 proc., do niemieckich zaś — 8 proc. dzieci.

— Doroczny zlot harcerstwa polskiego we Francji odbył się w tym roku w Ostricourt, przy udziale 6 drużyn męskich i 2 żeńskich.

— Bandy szantażystów zlikwidowano na terenie zagłębia Dąbrowskiego. Szantażyści ci wymuszali pod terorem od miejscowego kupiectwa większe okupy pieniężne.

— Przybył onegdaj do Gdańska członek parlamentu angielskiego sir John Sanderman Allen w towarzystwie żony i 3 innych członków parlamentu.

— Pogłoski o rzekomych zaburzeniach w Grecji, jak donoszą z Aten — są całkowicie fantastyczne. W całej Grecji panuje zupełny spokój.

— Katastrofa kolejowa wydarzyła się na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej w pobliżu Japonja (Mandzuria). 100 osób odniosło rany. Powodem katastrofy było podobno zderzenie się pociągu towarowego z osobowym, którym jechało wielu uchodźców.

— Wodno-platowiec „DOX” odleciał w dniu 24 b. m. z Southampton w kierunku Portsmouth.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

SAMOCHÓD (karetka 6-osobowa) 6-cylindr. 75 H. P. w bardzo dobrym stanie marki „Renault” okazynie do sprzedania. Dowiedzieć się w Kolektorze „Lichtlos” ul. Mickiewicza 10. tel. 13-58

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24.V b. r.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,85 i pół — 8,85 — 8,87 1/4 — 8,83 1/4. Parę 35,14 — 35,23 — 35,05. Szwajcarja 174,25. 174,68 — 173,82. Berlin w obrotach nieoficjalnie 212,50. Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 5 proc. pożyczka konwersyjna 3,75 — 6 proc. dolarowa 50,50. — 4 proc. dolarowa 46. 45,50. — Stabilizacyjna 45,25 — 48,25. 44,75 — 55 (setki) — 8 proc. L.Z. BGK. i BR. obligacje BGK. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. obli-budowlane BGK. 93. — 7 proc. L.Z. ziemskie dol. 53 (drobne).

ARKCJE: Bank Polski 70,50. — Tendencja słabsza.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie, co jest wyjątkiem w dotychczasowej praktyce, nie poprzedziło żaden wniosek nagły, ani też interpelacja, poatem tradycji stało się zadość — posiedzenie, jak zwykle rozpoczęło się z półtoragodzinnym opóźnieniem. Na przyszłość jednak postanowiono sprawę tę jakoś uregulować i wynaleźć sankcje karne przeciwko zaniedbującym się czy opieszającym pp. radnym. Na wniosek prof. Komarnickiego uregulowaniem tej kwestii zajmie się konwent seniorów, który wnioski swoje przedłoży na jedno z najbliższych posiedzeń plenarnych.

Na wstępie zaznaczyć należy, że najciekawsze sprawy porządku dziennego, jak: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z gospodarki kina miejskiego i instalacji pionów spadły z wokandy posiedzenia. Pierwsza na skutek nieprzedstawienia przez Komisję Rewizyjną potrzebnych materiałów, druga z racji wynikłych trudności natury technicznej. Zgodnie z uchwałą wczorajszego plenum sprawa kina ma być rozpatrzona na jednym z najbliższych posiedzeń, sprawa zaś osławionej już instalacji pionów przez warszawską firmę Z. T. E. na następnym posiedzeniu w dniu 2 czerwca.

Wybory nowego ławnika na miejsce dr. Maleszewskiego również do skutku nie doszły. Na wniosek kon-

wentu seniorów Rada Miejska postanowiła wstrzymać się z wyborami do czasu nadejścia odpowiedzi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na złożony przez pewną grupę radnych rekurs co do prawomocności wyborów nowego prezidenta.

Następnie kolejno prawie że bez dyskusji przyjęto wszystkie wnioski Magistratu, a więc postanowiono: zaciągnąć dwie pożyczki, jedną w wysokości 500.000 zł. na zasilenie środków obrotowych kasy miejskiej, drugą w wysokości 120.000 zł. na spłatę zobowiązań przedsiębiorcom za budowę gmachu szkół powszechnych na Antokołu i Ośrodka Zdrowia. Ponadto na bieżące wydatki postanowiono wypożyczyć odkładany dotychczas fundusz na budowę nowej rzeźni miejskiej.

Wreszcie na miejsce zmarłego ostatnio radnego Gordona desygnowano do Komisji Finansowej i Technicznej radn. Szeskina.

SPORT

TELECZYŃSKI W WILNIE. Dziś w parku Żeligowskiego rozpocznie się turniej między Legią Warszawską — A. Z. S. Wileńskim.

Legię, jak wiemy reprezentuje wszechświatowej sławy Ignacy Tłoczyński — pierwsza rakietka Polski.

Występ Tłoczyńskiego na kortach wileńskich wzbudził zrozumiałe zainteresowanie i niewątpliwie na mecz ten przybędzie cały sportowy świat wileński. Z Tłoczyńskim do

Wilna przybywa jeden z lepszych graczy Legii, Salomonowicz.

W dniu dzisiejszym zmierza się Salomonowicz — Grabowiecki. W grze mieszanej wystąpią wlinianki Dowborowa i Hohendlin gerówna wylosowane przez gości.

Finałem dnia dzisiejszego będzie popisowa gra Tłoczyńskiego z Kawesem. Jutro w drugim dniu turnieju Salomonowicz spotka się z Kawesem, Tłoczyński z Grabowieckim. Ponadto odbędzie się mecz podwójny.

Początek meczu o godz. 16.

ODEZWA.

Z Szarkowszczyzny dotkniętej 19 b. m. straszną pożągą otrzymujemy następującą odezwę.

Szarkowszczyzna, położona na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej w pobliżu granicy bolszewickiej, nawiedziło czwarte z kolei żywiołowe nieszczęście. Po neuro-dzaju lat 1926—1929, powodzi 1931 i 1932 r. przyszedł „czerwony kogut” i w dniu 19-go maja r. b. zostawił zniszczone 37 domach i 84 budynkach gospod. Pastwą żywił pałdo, prócz budynków całkowicie mienie mieszkańców, zaś o jego gwałtowności i sile świadczy zgłoszone półtora 3 ofiar pożaru, wiążące się z bółm w szpitalu gęboczkim.

W przeciagu kwadransu, cała ułła przeobraziła się w morze płomieni i kilkadziesiąt rodzin przestąpiło próg ostatecznej nędzy. Spłonęła również szkoła, budowana wysiłkiem państwa wojskowego społeczeństwa. To też w imieniu owej nieszczęśliwej i głodnej gromady, oraz Komiteta budowy szkoły, zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o udzielenie wsparcia.

Laskawe datki prosimy nadsyłać pod adresem: Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński, Komitet Pomocy Pogorzelcom, na ręce wójta gminy z zaznaczeniem czy są przeznaczone na pogorzelców, czy na szkołę.

W. Hlebowicz A. Konarowski

MODA.

W sezonie pokus.

Jak oprzeć się pokusom, kiedy wszystkie wystawy sklepowe krzyczą i nęca tysiącami barw, deseni, kombinacji różnych materiałów i kolorów? W słońcu lata tak ładnie wyglądają barwy jaskrawe — całą zimę niosło się ponury brzoź i czerń — trzeba sobie teraz użyć — myślimy. Ale za chwilę przychodzi nam myśl, że właściwie najpraktyczniejszy jest kostium z czeszczy, albo surowego jedwabiu, bo się pierze, nie opatrnie, i można nosić całe lato. Ledwie się sprawiło kostjumki, kiedy wylania się kwestia, że — właściwie nie mamy w czem pójść na wycieczkę. Bo czeszcza jest śliczna i pożyteczna, ale akurat wypadły nam prozono imienniny na cały wieczór. I znowu wypływa nieśmiertelne zdanie, tak irytujące wszystkich mężów: „Ja nie mam co na siebie włożyć”.

Odwieczna rozbieżność, mężczyźni nigdy nie rozumieją, że można mieć pełną szafę i nie mieć co na siebie włożyć, a kobieta będzie zawsze lekkością i kupi to, co się na niej spodoba, a nie to, czego naprawdę potrzebuje. Naturalnie, z małymi wyjątkami kobiet rozsądnych, praktycznych. Musimy dobrze zastanowić się przed zakupem — jaki tryb życia będzie w lecie, co nam najwięcej będzie potrzebne. Jeśli jedziemy na szczyr wieś, a nawet letnisko podmiejskie, to bez kretonowej sukienki ani rusz się nie obejdziemy. I choćmyśmy sobie sprawy jeszcze kilka drogiej i wymyślnych, to kretonowa będzie najulubieńszą i najbardziej noszona. Jedwabniej wtedy sprawiła wogóle nie warto, bo będzie się tylko brudziła i daria, przylem moda tegoroczna faworyzuje etami, markizy i batysty, o deseniach wcale nie brzydziej od jedwabiu. Najwięcej wcale nie brzydziej od jedwabiu. Najwięcej to jest słońce i czeszcza. To samo da się powiedzieć o letniku nad morzem. Jaskrawe sukienki kretonowe i zupełnie białe wyglądają najładniej na tle szafur niebia i morza. Pozaatem konieczna jest pewna ilość sweterów włóczkowych, spódnicek wełnianych na wypadek wiatrui chłodnych dni, które

zawsze nad naszym morzem należy przewidywać.

Najtrudniej jest zwalczyć pokusy przy kupowaniu kapelusza.

— Zeszłoroczny kapelusze, taki śliczny z wielkim rondem, włożyłam tylko dwa razy — skarzy się pewna piękna pani. — A ko-ształ... strach powiedzieć, ile

— A gdzie pani spędzała lato?

— Tu na wsi. A potem wróciłam do miasta, to już był wrzesień, sezon przeszedł. I tak się zmarnował!

Otoż to! Jadąc na wieś trzeba było sobie sprawić miękka czapkę, również twarżową, parę berecików. Duże kapelusze są do bre dla pań, które większą część lata spędzają w mieście, albo w miejscowości kuracyjnej.

Na wsi, nad morzem, duże kapelusze dla osób nie znoszących solidnego słońca, są także konieczne, ale to już innego typu — bez pretensji, ogrodowe, bez żadnych przybrań. A drogie modele od pierwszorzędnych modystek — nie są w tym wypadku celowe.

Anita.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARBON PRZEJECHAŁ PRZECHODNIA.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Bazyliańskiej i Zawalnej szybko mknący autobus Arbonu wjechał na przechodzącą przez jezdnię wieśniaka Wincentego Welmanowicza. Welmanowicz doznał poważnych potłuczec ciała szczególnie zaś głowy. Zezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Szofer autobusu został zatrzymany w komisariacie do czasu spisania protokołu. (c).

Humor.

NA WSCHODZIE.

W komisariacie policji zjawia się jego-mość i oświadcza:

— Panie komisarzu, zgubiłem portfel, w którym znajdowało się 500 funtów tureckich. Następnego dnia zjawia się ten sam jego-mość w komisariacie i mówi:

— Panie komisarzu, znalazłem już mój portfel.

— Za późno! — Aresztowaliśmy już złodzieja.

ZAMIAST BUDZIKA.

— Johnny, pożycz mi twój budzik, od-dalem swój do naprawy.

— Eh, mój drogi, kłóż dzisiaj posługując się budzikiem! Nie idź z postępem czasu

— Jak więc mam sobie poradzić?

— Zrób tak jak ja. Co wieczór wysyłam nieofrankowany list pod moim własnym adresem i codziennie o 8 rano budzi mnie listonosz!

— Ale kary za brak marek pocztowych?

— Głupstwo, odmawiam stałe przyjęcia listu. (Punch).

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41.

Dźwięk. teatr świetlny PAN ul. Wielka 42, tel. 5-28

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood Młekiaw. 22, tel. 15-28

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworca kolejowego.)

Nareszcie coś nowego. Zapomnij o troskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając DZIŚ CZARUJĄCY CHŁOPIEC (Il est charmant) pańska, pełną humoru operetkę prasyką...

Dziś Młodym dziewczętom na prestrzele! Piekło przyjdzie usidlow. przez złoścące ujrzenie na naszym ekranie w wstrząs. dramacie z uroczą Joan Bennett w roli głównej. — Nad program Bajeczne dodatki dźwiękowe.

Dziś Wielka melodyjna przepyszna operetka filmowa znany komik, partner Chevallera w „Paradzie miłości” Lupino Lane i piękniśna Dorothy Seacombe.

Dziś Dźwiękowo-śpiewny przebój z życia rosyjskiego i Natalja Kowańko. Rosyjskie śpiewy, muzyka i tańce! Dla młodzieży dozwolone.

Dziś dni następnymi! Jubileuszowe arcydzieło p-g głosnej powieści Artura Schnitzera p. t. Wspan. 10-akt. dra-ma erot.-miłosny.

Od 18 do 30 czerwca 1932 roku XII TARGI WSCHODNIE WELWOWIE. Zbiorowa propaganda artykułów masowej potrzeby i codziennego użytku dla wszystkich branż i artykułów. Rozdzielnica centrala dóbr dla bloku państw agrarnych...

OTWOCK. Leśna stacja klimatyczna. Sezon całoroczny. Stądja chorób płucnych, oszroniwy, wyzpacenia, niedokrwistość, żółty, krzywica, choroby serca i naczyń.

Biblioteka Nowości. Plac Orzeszkowej 3. zaopatrzona w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych.

NASIONA. warzywne, kwiatowe i gospodarskie z pierwszorzędnymi plantacyj krajowych i zagraniczn., o najwyższej sile kiełkowania poleca EDMUND RIEDL SKŁAD NASION LWÓW, RUTOWSKIEGO 3

Skład manufaktury, jedwabiu i sukna CALE NOZ Wilno, ul. Niemiecka 19, tel. 890

OSTATNIE NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE. Ceny niezwykle niskie. Prosimy przekonać się.

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE odporne na mrozy, wyhodowane na miejscu w szkółkach, dobry wybór polecają na sezon wiosenny SZKOŁKI MOZELEWSKIE przy KOLONIJI WILEŃSKIEJ Wilno, Zawalna 6, m. 2. CENY PRZYSTĘPNE.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER STANISŁAW PIÓREWICZ UL. OFIARNA 4, m. 9. WYKONYWA: Instalacje elektryczne według wymagań technicznych, oraz dzwonki sygnalizacyjne.

LETNISKA do wynajęcia w pięknej suchej miejscowości p. n. „Lipówka” w odległości 13 km. od Wilna w stronę Niemenczyzna, w sosnowym lesie na wysokim brzegu Wilji.

Letnisko zdrowe, ładna miejscowość, las, rzeka, blisko Wilna Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego”. Młoda panna o miłej powierzchności sumienia i b pracowita poszukuje pracy

MŁODY, ZDOLNY introligator poszukuje pracy

Ogrodnik, kawaler, z ukończ. średnią szkołą ogrodniczą i praktyką szkółkarsko-warzywniczą, jak również obeznanym z działem kwiatarskim, poszukuje posady od dnia 1-go marca.

DYPLOMOWANY inżynier-budowniczy POSZUKUJE ZAJĘCIA jako praktykant w biurze budowlanym.

TRIO salonowe kwartet lub kwintet Jazz nadający się do tańca i lekkich produkcji DO WYNAJĘCIA Św. Jakóbska 14-2.

SYDNEY HORLER. KRÓLOWA NOCY Powieść sensacyjna. Przełożył Czesław Kozłowski. 24. ZDERZENIE. Czarownia złościła się wczesne lato, woń kwiatów przepajała powietrze. Z tarasu, na którym stała, Walerja mogła oglądać najpiękniejszą bódaj z okolic w Surrey. Ten widok koił jej nieco przemęczone nerwy.

dzia będzie, więc niechże i pani obieca przyjechać. Tylko żadnych wymówek! Walerja ani się zawałała. — Dziękuję pani bardzo. Z przy-jemnością. Tak się stało, że w piątek była już na wsi. Madzia, zaziębiwszy się, zosta-ła w Londynie... Zapukano do drzwi. Walerja ot-worzyła niechętnie. — Ależ kochanie! — krzyczała pa- ni Craig, wtrątnąwszy do pokoju. — Czemuż sobie zasłużyłam na taką ka-rę? Właśnie w chwili, gdy wszyscy konają z chęci ujrzenia cię, ty się chowasz! Może źle się czujesz? Tylko siła woli umożliwiła Walerji grzeczną odpowiedź: — Czuję się zupełnie dobrze, i wcale nie chciałam być nieuprzejma. — (Osądziła, że w danych okoliczno-ściach to kłamstwo zostanie jej odpu-szczone). — Przyszedłam tu po chustkę, ale widok stąd rozciąka się tak prze-piękny, że o Bożym świecie zapomina-łam. — Czemuż więc zamknęłaś drzwi na klucz? — Czyż zamknęłam? Co za niu-waga z mojej strony! No, jestem go-towa. I dziewczyna uśmiechnęła się do-jędry. Po chwili przedstawiono ją gronu kobiet i mężczyzn, o których niejed-nokrotnie czytywała w dziennikach. Wszyscy byli członkami zrzeszenia, które szyderczo przezywano „klubem Save our Souls”.